

Każda grupa powinna być niezależna we wszystkich sprawach z wyjątkiem tych, które dotyczą grup lub AJ jako całości.

Duchowe przestanie: wolność, ale mająca na uwadze wspólne dobro.

Dla mnie tradycja IV wiąże się z tradycją I. Mówi ona o wolności każdej z grup, jednak należy ją rozumieć w kontekście ogólnego dobra całej Wspólnoty. Wolność musi być pojmowana w odniesieniu do pewnych granic, aby nie ucierpiało dobro nas wszystkich.

Pojęcie wolności rozumiem tutaj tak, że im więcej mam wolności, tym więcej powinienam mieć pokory i uwagi na dobro wspólne, dobro nas wszystkich. Zgodnie z tą tradycją uczę się, jak używać wolności tak, żeby nie szkodzić dobru Wspólnoty.

Tradycja IV stoi na straży dobrego wizerunku całej naszej Wspólnoty. Jeśli w grupie nie są przestrzegane tradycje, są spory i dyskusje niezwiązane z pracą na Programie 12 Kroków, a na miting przyjdzie nowicjusz, to nie będzie mówił tylko o tej konkretnej grupie, ale o AJ jako całości.

Rozumiem, że naruszenie tradycji IV może mieć wpływ na funkcjonowanie całej Wspólnoty. Przykładowo - drobne zmiany w scenariuszu mogą być dokonywane, jeśli taką decyzję podejmie sumienie danej grupy i będzie to dla niej dobre. Natomiast już takie decyzje jak ta, na co będą przeznaczane składki z koszyka, powinny być podejmowane mając na uwadze funkcjonowanie całej Wspólnoty AJ.

W grupie mityngowej, do której uczęszczam, sami decydujemy o godzinie naszych spotkań, miejscu, dodajemy po głosowaniach pewne punkty do scenariusza, które naszym zdaniem będą nam służyły i pomagały w pracy na Programie. Jednak nie możemy ingerować w terminy spotkań, miejsca czy scenariusz innych grup. Nasz przedstawiciel jest upoważniony do głosowania podczas Zgromadzenia SKAJ, gdzie podejmowane są decyzje dotyczące całej naszej Wspólnoty, i tam powinien kierować się dobrem całego AJ.

Kiedyś usłyszałam takie stwierdzenie, że moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. Myślę, że jest to bardzo adekwatne do zasady omawianej Tradycji.

Tradycja IV uczy mnie także akceptacji innej drogi zdrowienia niż ta, którą ja podążam. W grupie na mityngu spotykam się z osobami, które zdrowieją na innych nurtach, w inny sposób niż ja, ale dla mnie nie może to oznaczać, że ja zdrowieję lepiej i moja droga zdrowienia jest skuteczniejsza. Dla mnie na dziś tak, ale dla innego jedzenioholika niekoniecznie. Dlatego w drodze wolności to ja decyduję w jaki sposób chcę dziś zdrowieć, ale nie mam prawa przekonywać innych, że jest to jedyna słuszna droga i oceniać inne sposoby zdrowienia.

Tradycja IV w rodzinie, w relacjach międzyludzkich: podobnie jak we Wspólnocie, tak też w rodzinie czy w pracy mam wolność i swobodę w podejmowaniu decyzji, ale powinienam mieć na uwadze wspólne dobro rodziny czy zespołu, w którym pracuję. Podejmując taką czy inną decyzję, nie mogę szkodzić innym swoim egoistycznym zachowaniem.

Ajotka